

Kołem się toczy

Piotr Jamróz

e-mail: ifrost@jamro.net

(Pod kamienicą stoi kobieta. Z boku
wchodzi mężczyzna - podskakuje,
wygląda na uradowanego. W ręce trzyma
niewielką karteczkę. Mężczyzna nagle
upada obok kobiety upuszczając
karteczkę.)

MEŹCZYŻNA

O Jezu!

KOBIETA

Aleś pan wyróżnął!

(Podnosi karteczkę. Mężczyzna wstaje.)

MEŹCZYŻNA

To tylko psia kupa! Na szczęście!

KOBIETA

To chyba pana...

MEŹCZYŻNA

A! To moje szczęśliwe numery! Wyobraża sobie pani? 10
tysięcy złotych!

KOBIETA

10 tysięcy?

(Chowa kupon do kieszeni.)

MEŹCZYŻNA

Nareszcie kupimy z żoną nową lodówkę, pojedziemy na
wakacje... Może mi go pani oddać?

KOBIETA

Ale co?

MEŹCZYŻNA

Mój kupon.

KOBIETA

Pompon?

MEŹCZYŻNA

Jaki pompon?

KOBIETA

Jaki kupon?

MEŹCZYŻNA

Proszę sobie nie żartować!

KOBIETA

Ale o co panu chodzi?

MEŹCZYŻNA

Proszę mi oddać mój kupon!

KOBIETA

Nie mam pana pańskiego kuponu!

MĘŻCZYŻNA

Schowała go pani do kieszeni!

KOBIETA

Coś się panu przewidziało.

MĘŻCZYŻNA

Proszę mi go natychmiast dać!

KOBIETA

Daj mi pan spokój!

MĘŻCZYŻNA

Bo zaraz wezwę policję!

KOBIETA

Odczep się pan! To ja zaraz wezwę policję!

MĘŻCZYŻNA

Policja! Złodziej!...

Złodziejka! Policja!

KOBIETA

Policja! Gwałciciel!

Pomocy!

(Wbiega aspirant Zasada gwizdząc gwizdkiem.)

ASPIRANT ZASADA

Spokojnie proszę państwa! Tylko spokojnie! Nie wpadajmy w panikę! Sytuacja jest pod kontrolą! Proszę o spokój! Proszę się rozejść... Nie! Proszę się nie rozchodzić! Kto wzywał policję?

MĘŻCZYŻNA

Ja!

KOBIETA

Ja!

KOBIETA

Z nieba mi pan spada! Proszę aresztować tego szaleńca!

ASPIRANT ZASADA

Ale co się stało?

KOBIETA

Ten zboczeniec chciał mnie napastować!

MĘŻCZYŻNA

No napastować! Takim pasztetem to chleb smarować a nie pastować!

KOBIETA

Jak śmiesz padalcze!

ASPIRANT ZASADA

Proszę o spokój! Niech mi pan powie co się tutaj dzieje.

MEŹCZYŻNA

Szedłem sobie spokojnie z moim kuponem, gdy jak się nie poślizgnę na psiej kupie! Przewróciłem się na ziemię, upuściłem kupon...

ASPIRANT ZASADA

Ale zaraz, zaraz! Chwila. Psia?

MEŹCZYŻNA

No psia! Psia kupę!

ASPIRANT ZASADA

A skąd pan wie, że to była właśnie psia kupa?

MEŹCZYŻNA

No bo... Była kasztanowo-czekoladowa!

ASPIRANT ZASADA

Próbował ją pan?

MEŹCZYŻNA

Ja mówię o kolorze a nie o smaku!

ASPIRANT ZASADA

A zatem twierdzi pan, że to była psia kupa.

MEŹCZYŻNA

Co też pan! Może ona była psia, kocia, mysia, Zdzisia... Może była pańska!

ASPIRANT ZASADA

Moja?

MEŹCZYŻNA

Jakie to ma znaczenie?

ASPIRANT ZASADA

Hm. A więc nie jest pan pewny. Dostrzegam lukę w pańskich zeznaniach. Nie mogę pana uznać za wiarygodnego świadka zdarzenia.

MEŹCZYŻNA

Y?

ASPIRANT ZASADA

A pani?

KOBIETA

Co pani?

ASPIRANT ZASADA

Może mi pani powiedzieć co się tutaj dzieje?

KOBIETA

Ach tak! Ten facet! Podszedł do mnie i chciał żebym mu dała!

ASPIRANT ZASADA

Co dała?

KOBIETA

To zboczeniec!

MEŹCZYŻNA

Kupon dała! Ta złodziejka mi kupon ukradła!

KOBIETA

Jaka złodziejka!

ASPIRANT ZASADA

Jaki kupon?

KOBIETA

No właśnie! Jaki kupon? Jaki kupon?

MEŹCZYŻNA

Mój zwycięski kupon Toto Lotka!

ASPIRANT ZASADA

To pan coś wygrał?

MEŹCZYŻNA

Coś? 10 tysięcy złotych!

ASPIRANT ZASADA

10 tysięcy?

MEŹCZYŻNA

Podzielę się z panem nagrodą jak pan go odzyska!

ASPIRANT ZASADA

Pan mi proponuje łapówkę?

MEŹCZYŻNA

Łapówkę? Ja? No co pan! Ja tylko chcę, żeby sprawiedliwość zwyciężyła! A więc żebym odzyskał swój kupon!

ASPIRANT ZASADA

A chyba że tak! W takim razie proszę się niczego nie obawiać - sprawiedliwość to ja! Proszę mi pokazać ten kupon.

MEŹCZYŻNA

Przecież nie mogę bo ta złodziejka mi go ukradła!

ASPIRANT ZASADA

Czyli nie jest pan w stanie udowodnić istnienia tego kuponu. Zatem nie może pan też udowodnić kradzieży!

MEŹCZYŻNA

To niedorzeczne! Jak mam pokazać coś co mi ukradła ta gruba idiotka! Niech ona go panu pokaże!

KOBIETA

Gruba? Licz się pan ze słowami!

ASPIRANT ZASADA

Ukradła kupon pani temu panu?

KOBIETA

A skąd!

MEŹCZYŻNA

Ukradła! W kieszeni go ma!

ASPIRANT ZASADA

Zaraz to wyjaśnimy. Proszę mi pokazać co ma pani w kieszeni.

(Kobieta wyciąga kupon.)

MEŹCZYŻNA

O! Widzi pan! To jest mój zwycięski kupon!

KOBIETA

Nieprawda. To jest mój kupon!

ASPIRANT ZASADA

Proszę pokazać.

KOBIETA

Co pokazać?

ASPIRANT ZASADA

Kupon!

(Kobieta daje kupon policjantowi.)

Nie jest podpisany...

MEŹCZYŻNA

No pewnie, że nie jest podpisany! Przecież to kupon Toto Lotka!

ASPIRANT ZASADA

Hm. Pan twierdzi że to pana kupon. Pani twierdzi, że to pani kupon. Ha! Mamy tu podejrzenie przestępstwa, sprzeczne zeznania, tajemniczy dowód zbrodni - To zadanie dla aspiranta Zasady!

MEŹCZYŻNA

Zasady?

ASPIRANT ZASADA

Proszę się nie martwić - jak zwykle w takich sytuacjach mam przy sobie genialny pomysł! Zadam państwu jedno pytanie na temat kuponu - właściciel na pewno będzie znał na nie odpowiedź!

MEŹCZYŻNA

Ha! Mogę panu podać numery jakie zakreśliłem. Ta wariatka na pewno ich nie zna!

ASPIRANT ZASADA

I to jest właśnie to pytanie, które chciałem zadać!

KOBIETA

Chwila! Chwila! Skoro to zwycięskie numery, to podawali je w telewizji i każdy je może znać! To nie jest żaden dowód.

MEŹCZYŻNA

Co proszę?

ASPIRANT ZASADA

Tak! Pani ma rację! To byłoby zbyt proste. Proszę mi podać... numer kuponu!

MEŹCZYŻNA

Że niby co proszę?

ASPIRANT ZASADA

Numer kuponu.

MEŹCZYŻNA

Na litość, skąd mam znać numer kuponu? Przecież nikt się go nie uczy na pamięć!

ASPIRANT ZASADA

A ha! Nie zna pan! A zatem mogę przypuszczać, że to nie jest pana kupon!

MEŹCZYŻNA

Ja chyba śnię...

ASPIRANT ZASADA

A pani wie jaki to numer?
(Kobieta przecząco kiwa głową.)

ASPIRANT ZASADA

Zatem wygląda na to, że oboje państwo nie są właścicielami kuponu. W związku z tym zmuszony jestem zabezpieczyć go jako materiał dowodowy w tej sprawie.

MEŹCZYŻNA

To jakiś absurd! To jest mój zwycięski kupon!

ASPIRANT ZASADA

Nie jest pan w stanie tego udowodnić!

MEŹCZYŻNA

Pan niszczy moje marzenia.

ASPIRANT ZASADA

Ja tylko spełniam swoje obowiązki.

MEŹCZYŻNA

Ale nowa lodówka, wakacje... co ja powiem żonie? Że mnie jakaś wariatka i głupi policjant okradli?

KOBIETA

Wariatka?!

ASPIRANT ZASADA

Pan obraża policjanta na służbie!

MEŹCZYŻNA

A, a pan... a pan obraża syna komendanta!

ASPIRANT ZASADA

To pan jest synem szanownego pana zacnego komendanta Puchały?

MEŹCZYŻNA

A jestem!

ASPIRANT ZASADA

Och, to najmocniej przepraszam! Syn szanownego pana zacnego komendanta na pewno by mnie nie okłamał, a więc...

KOBIETA

A ja jestem żoną komendanta!

ASPIRANT ZASADA

Pani jest żoną szanownego pana zacnego komendanta Puchały?

KOBIETA

A jestem!

ASPIRANT ZASADA

Żona szanownego pana zacnego komendanta też by nie kłamała... O rety! O rety! Co tu zrobić. Ale zaraz! Czy to znaczy, że pan jest synem tej pani!

KOBIETA

I na dodatek mnie napastował!

MEŹCZYŻNA

Ależ ja nikogo nie napastowałem!

ASPIRANT ZASADA

Młodo pani wygląda jak na matkę tak dużego dziecka.

KOBIETA

A dziękuję. Dbam o siebie.

MEŹCZYŻNA

Ona nie jest moją matką!

ASPIRANT ZASADA

Przecież jest żoną pańskiego ojca szanownego pana
zaczego komendanta.

MĘŻCZYŻNA

Y... Ale ja jestem dzieckiem z pierwszego małżeństwa!
Nie jest spokrewniony z tą wywłoką!

KOBIETA

Synku jak ty mówisz do matki! Przepraszam pana, panie
policjancie ale Stasiu miał taki mały wypadek w
dzieciństwie i teraz czasem gada o rzeczy.

MĘŻCZYŻNA

Ja jestem chory? To ty jesteś chora wariatko!

ASPIRANT ZASADA

Pan strasznie agresywny jest. I obraża pan żonę
szanownego pana zaczego komendanta!

MĘŻCZYŻNA

Zaraz zwariuję! Ta baba nie jest żadną żoną żadnego
komendanta! To złodziejka!

ASPIRANT ZASADA

Pan jest niezrównoważony!

MĘŻCZYŻNA

Niezrównoważony?! To jest jakiś spisek! To jest mój
kupon, moje szczęście, moje marzenia, moje kurde 10
tysięcy złotych, moja nowa lodówka i moje zasrane,
wymarzone wakacje i nie dam sobie tego tak po prostu
odebrać!

(Łapie za kupon i próbuje go wyrwać
policjantowi.)

Proszę mi go natychmiast w tej chwili oddać!
(Kobieta także łapie za kupon. Siłują
się w trójkę. Kupon zostaje rozdarty.)

MĘŻCZYŻNA

Nie...

ASPIRANT ZASADA

Co pan najlepszego zrobił! Zniszczył pan dowód
rzeczowy w sprawie!

MĘŻCZYŻNA

Dowód rzeczowy? Dowód rzeczowy?! Ja ci zaraz pokażę
dowód rzeczowy!

(Łapie policjanta za mundur.)

ASPIRANT ZASADA

To jest napaść na policjanta na służbie!

MĘŻCZYŻNA

Zaraz już nigdy nie będziesz na służbie!

(Aspirant wyjmuje kajdanki i zakłada
je na rękę mężczyzny.)

MEŹCZYŻNA

A co to?

ASPIRANT ZASADA

Aresztuje pana w imieniu prawa za czynną napaść na fun... funkja... fukjacuriusza na służbie!

MEŹCZYŻNA

Że co?

ASPIRANT ZASADA

Ma pan prawo zachować milczenie!

MEŹCZYŻNA

Jakie milczenie? A nowa lodówka, wakacje... co ja powiem żonie?

(Policjant wyprowadza mężczyznę.)

KOBIETA

Takich wariatów to od razu trzeba zamykać! A pieniążkami to kobiety się powinny zajmować. Pieniążki lubią kobiety, a kobiety pieniążki. Poza tym, jesteśmy sprytniejsze od mężczyzn. Ten frajer nawet się nie domyślił, że podmieniłam kupony!

(Wyciąga z kieszeni kupon.)

W przeciwieństwie do mężczyzn, kobiety wiedzą na co wydawać pieniądze!

(Idzie z kuponem.)

10 tysięcy złotych! Nowa lodówka, wakacje...

(Kobieta potyka się. Z rąk wypada jej kupon. Z boku wchodzi inny mężczyzna.)

KOBIETA

O Jezu!

(Mężczyzna podnosi kupon.)

MEŹCZYŻNA 2

Cała pani jest?

KONIEC